WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłatę 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 229 Kraków, wtorek 19 maja 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 18 maja 1908 r.

— FESTYN SZKOLNY dał wynik „celujący". Dzięki pięknej pogodzie, jaką mieliśmy wyjątkowo przez wczorajsze popołudnie, rozległy park dra Jordana zapełniły nieprzeliczone tłumy wytwornej publiczności, która spędziła kilka godzin świątecznego popołudnia w sposób przyjemny i pożyteczny. Program festynu tego, z którego dochód przeznaczony jest na kolonię wakacyjną dla młodzieży krakowskiej szkół średnich w Porębie wielkiej, ułożony przez komitety panów i pań, był rzeczywiście ogromnie urozmaicony; odpadły tylko produkcje orkiestry wojskowej, natomiast trzy orkiestry gimnazjalne: św. Anny, św. Jacka i Sobieskiego, doskonałą grą umilały pobyt w parku i przyczyniły się do uświetnienia zabawy. Loterje fantowe i wyrocznie były w formalnem oblężeniu, a zabawa w piłce nożnej i match lawn-tenisowy wzbudziły wielkie zajęcie. Festyn przeciągnął się do późnego wieczora.

— DYREKCJA MIEJSKIEGO MUZEUM dla sztuk i rzemiosł podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od d. 20 bm. biblioteka muzealna będzie otwieraną popołudniu od g. 4 do g. 7 wieczorem. Godziny poranne zostają niezmienione.

— BURSA NAUCZYCIELSKA. W sali Rady powiatowej odbyło się wczoraj po południu walne doroczne zgromadzenie Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych. Przewodniczył proboszcz akad. kościoła św. Anny ks. dr Józef Caputa. Po dyskusji uchwalono zmianę statutu Towarzystwa, która opracowana ma zostać przez specjalnie ad hoc wybraną komisję.

— WRAŻENIE z FESTYNU. Jeden z przyjaciół naszego pisma pisze do nas: Przy wejściu do parku umieszczono na tablicy zakaz rzucania „confetti". Zakaz bardzo słuszny i na czasie. Proszę sobie wyobrazić jak wyglądają sukniei okrycia pań, gdy na nie „confetti" spadnie deszcz? Strugi czerwono-niebiesko-pstrej farby! Szkoda wielka, a przyjemność żadna. Dzięki komitetowi, że zakaz taki wydał, ale „tablica wisi a pies biega". Zjawiają się ulicznicy z pakami torebek sprzedają „pod okiem komitetu" torebkę po 10 hal., a nasi panicze ze złotemi a nawet srebrnemi paskami na kołnierzach sypią paniom i panienkom w twarz pruskie śmieci, na ostrzeżenia zaś i wyrazy oburzenia ze strony poważnych i starszych nie zważają, sypią masami, i kupują „confetti" ciągle świeże za pieniądze otrzymane od rodziców na cele festynu i biednych kolegów.

A teraz drugi obrazek.

Na ławkach w głównej alei rozsiedli się sami gimnazjaliści. Palą papierosy i krytykują spacerujące koleżanki. Starsze panie zmęczone spacerem chcą odpocząć, przystawają więc obok ławek czekając, aż się kto z siedzących usunie. Ale naprożno; panicze udają, że tego nie widzą, starsi stoją, oni siedzą dalej. A przecież to festyn na rzecz ich kolegów, a może i ich samych, powinni choć z wdzięczności na te kilka chwil... być troszeczkę grzeczniejszymi, jak na dobrze wychowanych młodzieńców przystoi. Ha trudno, dawniej było inaczej, teraz młodzież inna... nie powiem, że gorsza, ale może za.... stara.

I. M.

— KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW CYTRY, urządzając od czasu do czasu we własnym lokalu przy ulicy Florjańskiej wieczorki muzykalno-wokalne, cieszące się wielką frekwencją i uznaniem ze strony publiczności, zamierza z początkiem czerwca urządzić publiczny wieczór muzyczny w sali hotelu saskiego, chcąc większą ilość publiczności zaznajomić z tak oryginalnymi, a rzadko dającymi się słyszeć, w dobrym zespole, instrumentami, jak: cytra, melodjon, mandolina, skrzypce, gitara, lauta, berda i t. d., co dotychczas ze względu na niezbyt obszerny lokal Towarzystwa było utrudnionem. Wkrótce będzie ogłoszony program wieczoru muzycznego, który jako jedyny w swoim rodzaju, obudzi na pewno niezwykłe zainteresowanie wśród muzykalnej i lubiącej nowości pod tym względem publiczności krakowskiej.

— ZWIEDZANIE SALIN. Na liczne zapytania komunikuje Kraj. Związek turystyczny że wycieczkę do salin we Wieliczce w dniu 16 maja urządziła Czytelnia lud. w Wieliczce, —Związek turystyczny jedynie zajmował się sprzedażą biletów wstępu do kopalni.

— „POMNIK CHOPINA w WARSZAWIE". Artyści rzeźbiarze polscy mieszkający w Krakowie i okolicy którzyby chcieli wziąść udział w konkursie ogłoszonym przez warszawski Komitet budowy pomnika dla Chopina, zechcą się zgłosić po warunki i program konkursu do kancelarji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie pl. Szczepański 4.

— UCZCZENIE PROFESORA. Połączone komitety byłych i obecnych uczniów germanistyki Uniw. Jagiell. urządzają na cześć dra Wilhel. Creizenacha profesora Wszechnicy Jag. obchód jubileuszowy dla uczczenia jego 25 letniej działalności profesorskiej na katedrze germanistycznej. Obchód odbędzie się dnia 23 maja o godz. 3 po południu w sali 39 Collegii Novi (I piętro). Komitetowi byłych uczniów przewodniczy prof. Ipoldt, komitetowi obecnych uczniów p. A. Mikulski (cand. philos).

— WYSTAWA RÓŻ, TRUSKAWEK i POZIOMEK oraz wczesnych warzyw, organizowana przez Towarzystwo Ogrodnicze krakowskie odbędzie się w Krakowie w d. 27, 28 i 29 czerwca b. roku.

Interesowanych uprasza się o wczesne zgłaszanie przedmiotów na wystawę p. adr. Dyrektora wystawy B. Maleckiego Kraków ul. Lubicz 23.

— WIADOMOŚCI KOŚCIELNE. Instytuowani zostali ks. Franciszek Prezentkiewicz, na probostwo w kościele śląskim; ks. Ludwik Choróbski, na probostwo w Jordanowie.

Administratorami mianowani: ks. Wojciech Sidziński w Regulicach; ks. Walenty Krzanok w Budzowie.

Konkurs na probostwo w Regulicach i Budzowie rozpisany został z terminem trwania do 15 czerwca b. r.

Dyecezya przemyska ob. łac. Prezentę na opróżnione probostwo w Stanach otrzymał ks. Tadeusz Stachurski, wikary w Rzeszowie.

— Z TEATRU LUDOWEGO. We wtorek dn. 19 bm. odegranym zostanie wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Gorąca krew" w 7 obr. We środę dn. 20 bm. „Biedna dziewczyna", wodewil ze śpiewami i tańcami w 6 obr. Główną rolę Mukiego odegra p. Kalinowski, który odśpiewa wesołe kuplety p. t. „Huśtawka". Kuplety te cieszą się w Warszawie nadzwyczajnem powodzeniem. We czwartek 21 b. m. „Wóz Drzymały" obraz sceniczny Józefa Rączkowskiego, oraz „Hanusia Krożańska" Zenona Parviego.

— EGZAMIN z RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ i BUCHALTERJI KUPIECKIEJ przed c. k. komisją egzaminacyjną w Namiestnictwie we Lwowie, złożył p. Józef Zięcik z Bochni, absolwent szkoły buchalteryi p. Stanisława Burnatowicza w Krakowie.

— STREJK PIEKARZY. W sobotę, w sali obrad Rady miasta, na zebraniu majstrów piekarskich zapadła jednomyślnie decyzja nie ulegania żądaniom czeladników piekarskich. Wczoraj znów w sali hotelu Kleina obradowali czeladnicy, którzy—w odpowiedzi na postanowienia majstrów — uchwalili „jednomyślnie" rozpocząć strejk.

Z wyjątkiem dwóch piekarń, które posługiwały się wyłącznie czeladnikami — wszystkie inne pracują, a piekarnia p. Bałuka przy ul. Garbarskiej i p. Starka przy ul. Stachowskiego, po odejściu czeladników, posługuje się chłopcami — wypiekają normalną ilość pieczywa białego; wogóle majstrowie posługujący się uczniami, nie odczuwają zupełnie braku sił.

Nie zachodzi też obawa braku chleba, gdyż wypiekają go niektórzy majstrowie, a nadto Magistrat dostarcza mieszkańcom chleba wojskowego. W tym celu wzniesiono na placu Matejki, Jabłonowskich, na Wolnicy i przy ul. Wielopole, prowizoryczne kramy, w których sprzedawany jest chleb po cenie własnego kosztu. Do kramów tych, dostarczyły dzisiaj piekarnie wojskowe 800 bochenków chleba. Chleb ten w ciągu kilku pierwszych godzin rozebrano zupełnie, płacąc po 36 hal. za sztukę. Ponieważ atoli bochenek taki waży przeszło 1 klg. i kosztuje nieco więcej, przeto od dnia dzisiejszego, sprzedawany będzie w cenie po 38 hal. za bochenek. Jest to cena niezwykle niska, a jak obliczono, gmina do każdego bochenka dopłacać będzie około 1 halerza. Dziś popołudniu dostarczą piekarnie wojskowe jeszcze 400 bochenków, od jutra zaś dowozić będą taką ilość, jaka będzie potrzebną.

Prawdopodobnie też wzniesiony będzie jeszcze jeden kram w Rynku głównym, a

nadto we wszystkich sprzedawane będzie także pieczywo białe z piekarń, które będą go mogły dostarczyć w większej ilości.

Celem ochrony pracujących majstrów i uczniów, zarządzono asystę policyjną, jak dotąd jednak nie zakłócono spokoju. W piekarni p. Starka, jako w położonej na terytorjum Nowej wsi narodowej — znajduje się dwóch żandarmów, strzegących bezpieczeństwa pracujących.

Uczniowie piekarscy, namówieni rozmaitemi obietnicami przez strejkujących czeladników do bezrobocia, wracają zwolna i przystępują do pracy.

Wielu czeladników—zwłaszcza należących do Związku rękodzielników katolickich — strejkuje niechętnie, lecz pod presją. Jak się też okazało, znaczna liczba strajkarzy nie wie nawet, dlaczego kazano im wstrzymać się od pracy.

W ogólności strejk niema silnych podstaw, zwłaszcza, że kasa strejkowa posiada podobno fundusze tylko coś na 14 dni.

Strejkują też wszyscy czeladnicy piekarscy żydowscy — a ponieważ te piekarnie zatrudniają wyłącznie czeladników — niemal wszystkie są nieczynne. Niektórzy tylko piekarze żydowscy, połączyli się po dwóch i wypiekają pewną ilość chleba.

Wogóle — aczkolwiek ilość pieczywa białego jest mniejszą niż w zwykłych warunkach— nie zabraknie mieszkańcom pieczywa, chleba zaś będzie poddostatkiem, chociażby nawet spełniły się groźby socjalistycznych prowodyrów, że gdyby miasto zaopatrywało się w chleb morawski, zorganizowany zostanie również strejk w piekarniach w Morawskiej Ostrawie i tamtejszej okolicy.

Strejk rozciąga się na miasta Kraków i Podgórze oraz gminy podmiejskie.

— OCHRONA ZWIERZĄT w KRAKOWIE. W sobotę dn. 16 b. m. odbyła się przy ul. Siennej l. 5 poufna pogadanka celem wznowienia w Krakowie „Ochrony zwierząt“ zainicjowana przez szambelana dra Kaz. Lubeckiego przy licznym udziale osób ze wszystkich sfer Krakowa. W zebraniu wzięli udział między innymi: red. Kopernicki i Noskowski, p. Koloszwarowa, nadinżynier Bolechowski, rad. sądu Dobrowolski, dr. Jan Starzewski, liczni przedstawiciele nauczycielstwa i młodzieży akademickiej.

Zagaił pogadankę dr. Lubecki, podnosząc ważność kwestji opieki nad zwierzętami popartej powagą wszystkich religji (ostatnia enuncjacja Piusa X w lutym r. b.) całego zastępu wybitnych filozofów i naukami przyrodniczemi.

Podmiotowo dla człowieka przyczynia się ona do uszlachetnienia charakteru, a przedmiotowo wobec zwierząt oszczędza całej masy boleści żywych istot. Zważywszy łatwość i tanióść działania w tym kierunku, czuje się tem większą potrzebę bezpośredniego przedsięwzięcia czynności Towarzystwa.

Po wyborze przewodniczącego pogadanki w osobie dra Lubeckiego i powołaniu na sekretarza p. Fr. Polaka przystąpiono do obrad. Jednogłośnie postanowiono rozpocząć projektowaną akcję, na razie zawiązując się w oddział „Galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt“, aby módz działać natychmiast, zamierzając jednak w najbliższej przyszłości oprzeć się na własnym statucie. Roczną wkładkę członka ustanowiono w kwocie 2 kor. 40 h. z jednej strony nie kładąc tamy dobrej woli ofiarodawców, z drugiej jednak oświadczając gotowość zniżenia nawet tej wkładki dla członków niezamożnych, a chętnych do pracy w Towarzystwie. Założono następnie biuro zażaleń, gdzie publiczność może zgłaszać przypadki spostrzeżonego dręczenia zwierząt (ul. Kanonicza l. 15) i powzięto kilka jeszcze uchwał. Następnie dokonano wyboru Wydziału, w skład którego weszli na wniosek red. Kopernickiego, jako prezes: dr Kazimierz Lubecki, jako wiceprezes dr Silberman, jako skarbniczka dyr. Ludmiła Tschapkowa, jako sekretarze p. Fr. Polak i akadem. Wierciński.

Należą się gorące słowa uznania i zachęty dla inicyatorów tego tak pożytecznego Towarzystwa, których liczba na całych ziemiach polskich wynosi zaledwie 7, a które zagranicą cieszą się żywem poparciem społeczeństwa. Nadarza się więc obecnie sposobność zapełnienia tego braku w naszej kulturze. Myśl założenia Towarzystwa wyszła od dra Lubeckiego, który jeszcze w jesieni z. r. wydał broszurę p. t. „Kwestja zwierząt“, czem wzbudził zainteresowanie dla sprawy opieki nad zwierzętami tak humanitarnej i tak pożytecznej.

Wpisy zgłaszać należy do każdego z Wydziałowych, albo w lokalu Stowarzyszenia (ul. Kanonicza l. 15), który bezinteresownie raczyła udzielić na cele Towarzystwa jedna z gorących jego inicyatorek i opiekunek p. dyr. Ludmiła Tschapkowa.

— OBRAZA RELIGJI. Towarzysz z pod „czerwonego sztandaru“ Andrzej Blat, przejęty doniesieniem „Naprzodu“, że gdzieś jakiś Jezuita hańbił dziewczynę, 30 z. m. udał się pod kościół OO. Jezuitów na Wesołą i tu począł lżyć duchowieństwo, publiczność wychodzącą po nabożeństwie majowem, oraz religię katolicką. Blat stanął dziś za to przed trybunałem przysięg. pod przewod. r. s. Brasona, i oskarżony o obrazę religji skazany został na 3 tygodnie ciężkiego więzienia. — Oskarżenie wnosił zast. prokur. dr. Rychlik, bronił adw. dr. Heski. — Żona Blata, która aresztowanego starała się odbić, skazaną została za opór i obrazę władzy na 6 tyg. aresztu.

— ŻYDOWSKI OSZUST. Policja krakowska ujęła w swe ręce w dniu wczorajszym śmiałego oszusta. Jest nim niejaki Abraham Szymon Galler, 52-letni żyd, zamieszkały w Wiedniu — kilkakrotnie już karany za oszustwa więzieniem wiśnickiem. Galler uprawiał swój oszukańczy proceder w całej Europie, najchętniej jednak w Galicji. Obecnie zaopatrzył się w „dokument“ wystylizowany w języku niemieckim i żydowskim, podpisany przez jakiegoś dra Guttmana rzekomo z Odessy, w którym ten przedstawia „dra Rosenfelda, dentystę i posła do Dumy rosyjskiej (!)“, jako człowieka prześladowanego politycznie i cierpiącego obecnie niedostatek, oraz poleca go ofiarności publicznej. Dokument ten uprawnia też „dra Rosenfelda“ (Gallera) do zbierania datków na rzecz „uciśnionych“ żydów w Rosji.

Galler posiadając to świadectwo — jak stwierdzono — fałszywe — operował w Krakowie przeważnie wśród sfer inteligencji żydowskiej, zdołał też w ciągu kilku dni, wyłudzić około 200 koron. Sztuczka powiodłaby się zapewne i Galler ulotniłby się z Krakowa, gdyby nie fatalny przypadek. Zwrócił się bowiem wczoraj do biura spedycyjnego p. Mendelsona, gdzie oddano go w ręce policji. Galler umieszczony na razie pod telegrafem, znajdzie się zapewne znowu za kratką w Wiśniczu.

— KROSNO. Dnia 7, 8 i 9 bm. odbywały się tutaj udatne przedstawienia teatru ludowego ze Lwowa. Grano: „Łódź kwiatowa — Panna Zozetta moja żona — Scherlok Holmes“.

Dnia 10 maja odegrało „Kółko dramatyczne“ uczniów szkoły realnej tutejszej w sali „Sokoła“ „Dożywocie“ Fredry. Sala była szczelnie zapełniona publicznością, amatorzy grali dobrze i zebrano około 300 kor. na bursę szkoły realnej.

Towarzystwo bursy, którego prezesem jest dyrektor p. K. Brzostowicz, rozwija się bardzo pomyślnie, w ciągu bowiem tylko paru lat zebrało fundusz około 4500 kor.

Tego samego dnia odbyło się walne zgromadzenie Koła T. S. L. Sprawozdanie ustępującego prezesa wypadło mdło, Koło bowiem nie objawiało ruchliwszej działalności w ubiegłym roku administracyjnym. Na następny rok wybrano nowy Zarząd, którego prezesem został p. Michał Pazdanowski, miejscowy adjunkt sądowy, a zastępcą p. Józef Wiśnierski profesor szkoły realnej.

Od kilku lat istnieje w Krośnie sklep Kółka rolniczego, który sprzedaje towarów miesięcznie już za 9000 kor. Jemu zawdzięczać należy, że swojego czasu nie wyśrubowali kupcy tutejsi cen za wysoko — jak to było w ich intencji. Obecnie też pogodzili się wszyscy kupcy z istnieniem tego sklepu, ale początkowo miał on od nich wiele przykrości.

Dnia 16 maja odbyło się w sąsiedniem Krościenku Wyżnem przy sposobności doroczonego odpustu, poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół parafialny. Zapobiegliwości proboszcza ks. kanonika Telegi zawdzięczać należy, że niezadługo stanie w tej parafji okazały kościół. Poświęcenia dokonał ks. Kolbusz prowincjał OO. Kapucynów z Krosna. Przytem zebrano na nowy kościół około 500 kor. Z okazji tej uroczystości podejmował u siebie ks. Telega licznych gości duchownych i świeckich. Widzieliśmy tam kolatorkę p. Orpiszewską z córką i jej narzeczonym hr. Badenim, p. starostę Korytowskiego, urzędników, księży okolicznych, naczelników gmin i członków komitetu parafialnego. Liczne toasty, wypowiedziane przy wspólnym stole, świadczyły o wielkim szacunku, jakim się cieszy szeroko i daleko wielce zasłużony ks. kanonik Telega, oraz o tem, że obecnie z powodu wstąpienia ludowców do Koła polskiego nastał w tutejszym powiecie tak bardzo ze wszech miar upragniony spokój dla dobra i pomyślności wszystkich stanów.

— KATASTROFA ELEMENTARNA. Z Siedlec (koło Nowego Sącza) donoszą nam: Parafia tutejsza nawiedzoną została dnia 16 b. m. po połdniu straszną klęską gradobicia, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. Szalona burza gradowa połączona z oberwaniem chmury zniszczyła zupełnie zasiewy zimowe i wiosenne w kilkunastu wioskach okolicznych, zrywała dachy z domów, rozwalała stodoły i tłukła szyby. Ulewa połączona z gradem zmyła doszczętnie w wielu miejscach zasadzone ziemniaki i jarzyny, że nawet śladu nie pozostało. Pola wyglądają jak ubity gościniec, lud jest zrozpaczony, ponieważ pastwiska są zamulone i trawy zniszczone, a ludność nie posiada paszy dla bydła. Żyta zupełnie przepadły, jedynie miejscami coś pszenicy ocalało, połamanej i potłuczonej. Szerokość pasu gradowego wynosi do 3 ćwierci mili, a długość do 2 mil (w tej okolicy). Ludność staje w obliczu nędzy, jeżeli nie przyjdzie pomoc dla dotkniętych katastrofą.

— KRWAWE ZAJŚCIE w WARSZAWIE. W nocy z soboty na niedzielę rozegrało się w Warszawie następujące krwawe zajście. Około 12 do jednej z restauracji przy ul. Marszałkowskiej przyszedł adjutant 2-go orenburskiego pułku kozaków, Popow, z młodą 18-letnią panienką, jak się następnie okazało, córką pułkownika Czyża, uczennicą gimnazjum. Młoda dama zażądała papieru, pióra i atramentu i wyszedłszy do gabinetu, napisała list, który wysłano podług adresu.

Jak się następnie wyjaśniło, list był wysłany do inżyniera, kapitana Chądzyńskiego z prośbą, aby natychmiast przyjechał do restauracji, co też kapitan uczynił.

Widząc wchodzącego do restauracji kapitana, chorąży Popow wydobył rewolwer i wymierzywszy do Czyżówny, dwa razy wypalił. Obie kule trafiły w Czyżównę, raniąc ją śmiertelnie.

Kapitan Chądzyński wraz ze służbą przeniósł zranioną do dorożki i odwiózł do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wkrótce umarła. Popow, wsiadłszy w drugą dorożkę, odjechał.

NIEBYWAŁY PROCES. Petersburski sąd okręgowy rozpatrywać będzie niebywałą jesz-

cze w kronikach sądowych sprawę na skutek skargi popa Jakóba S-wa, nauczyciela religji prawosławnej w jednem z gimnazjów petersburskich.

Przyszedłszy w nocy do zarządu 2-go cyrkułu Roździestwieńskiego,S -w oświadczył, że obrabowano go w lokalu nierządnicy Grigoriewowej, gdzie zerwano z niego złoty krzyż napierśny, zegarek z łańcuszkiem, oraz wyciągnięto portmonetkę i pugilares z 60-ciu rublami.

Oświadczenie o. S-wa zostało natychmiast sprawdzone i okazało się opartem na gruncie faktycznym.

Na skutek domagań się samego o. S-wa sporządzono o całem zajściu protokuł i oddano sprawę na drogę sądową.

Krzyż napierśny o. S-wa, jego zegarek i pieniądze odnaleziono u osób, które go obrabowały.

Rabusiami, jak się okazało, byli: Grigorjewa i jej dwaj gospodarze — dwie podejrzane osobistości. W takiej to kompanii znalazł się pop S-w!

Warto zaznaczyć że pociągnięta do odpowiedzialności Grigorjewowa oświadczyła na swe usprawiedliwienie, że zmuszona była do okradzenia o. S-wa, ponieważ nie otrzymała od niego umówionego wynagrodzenia i zapłaty za wypitą wódkę.

Telegramy.

UWOLNIENIE SICZYŃSKIEJ.

LWÓW. Jak dzienniki donoszą dzisiaj o godz. 11 rano z polecenia prokuratora Bartha, wypuszczono na wolność Olenę Siczyńską, matkę mordecy namiestnika. Przeciw Siczyńskiej śledztwa zaniechano.

OBRADY MINISTRÓW.

WIEDEŃ. O godz. 10-tej przed poł. zebrała się druga konferencja ministrów dla ułożenia wspólnego budżetu pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala. W konferencji brali udział ze strony austrjackiej prezydent ministrów bar. Beck, minister skarbu Korytowski, ze strony węgierskiej prezydent ministrów Wekerle, sekretarz stanu Popovic, wspólny minister wojny Schönaich, wspólny minister skarbu Burjan i komendant marynarki Montecouculi. Protokół prowadził radca sekcyjny Günther. Konferencja nie ukończyła obrad i będzie je kontynuowała we czwartek dn. 21 maja.

PROCES SIENKIEWICZA.

WIEDEŃ. Przed sądem przysięg. w Wiedniu rozpoczął się dzisiaj proces, wytoczony przez 5 studentów ruskich Hen. Sienkiewiczowi o obrazę czci z powodu artykułu jego zamieszczonego w „Zeit."

Imieniem Sienkiewicza, zjawili się obrońcy prof. dr. Rosenblatt z Krakowa i dr. Rabenlechner z Wiednia; jako zastępcy oskarżycieli, fungują dr. Rode i pos. Okuniewski.

Na początku rozprawy prof. Rosenblatt oznajmił, że Sienkiewicz z powodu choroby nie może osobiście zjawić się, oraz przedłożył świadectwo lekarskie. Dalej doniósł, że Sienkiewicz nie życzy sobie odroczenia rozprawy i zrzeka się wszelkich środków prawnych, wynikających z jego nieobecności.

Trybunał postanowił po krótkiej naradzie przeprowadzić rozprawę w nieobecności oskarżonego.

Nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, generalji i artykułów, zarówno Biörnsona, jak i odpowiedzi H. Sienkiewicza, zamieszczonej w dzienniku „Zeit."

Dalej odczytano zeznania Henryka Sienkiewicza, złożone wobec sądu w Krakowie, w których powołuje się on na to, że nie miał zamiaru nikomu ubliżyć, a także nie wymienił żadnego nazwiska, zatem nie wie, dla czego właśnie tych 5 studentów czuje się obrażonymi. Powtórzył wiadomości podane przez prasę polską, których nie sprostowano ani też nie zaskarżono dzienników, które je zamieściły.

Po odczytaniu protokołów, powołanych przez oskarżycieli świadków dr. Łukasa i Melnika Rode wniósł, aby wezwano do rozprawy dr. Łukasa.

BANFFY w OPOZYCJI.

BUDAPESZT. Pos. bar. Banffy, wygłosił wczoraj mowę przed wyborcami w Szegedynie, w której ostro krytykował działalność rządu, zarzucając mu tendencje feudalno-klerykalne, oraz że nie uzyskał odrębności celnej i w kwestji wojskowej nie może wykazać postępu. O nowej konstelacji stronnictw sądzi mowca, że nie odpowiada ona duchowi parlamentaryzmu, gdyż stronnictwa zgodziwszy się na program, przedkładają go Koronie i od jej decyzji czynią go zawisłym.

ODPOWIEDZ DMOWSKIEGO.

PETERSBURG. Odpowiadając na przemowę wiceministra Makarowa, który napadał na Polaków i bronił stanu wojennego w Królestwie Polskiem, na ostatniem posiedzeniu Dumy zabrał znów głos p. Dmowski, który między nnemi powiedział:

„Należy odróżniać pojęcia nieprzyjaciela państwa od pojęcia przeciwnika rządu. Można być wielkim patriotą, a jednocześnie zawziętym wrogiem danego rządu. Takie pomieszanie ujawnił w mowie swej wiceminister Makarow, twierdząc, iż Polacy zdążając do wywalczenia sobie praw narodowych, pragną oderwać Polskę od państwa. Polacy, są przeciwnikami obecnego systemu rządu, lecz bynajmniej nie są wrogami państwa.

Co się tyczy zarzutu, że dążymy do wyparcia języka rosyjskiego, należy stwierdzić, iż właściwie idzie tu o usiłowanie przywrócenia językowi polskiemu używalności w instytucjach rządowych. Uchwały patrjotyczne zjazdu włościańskiego sprawiły, że włościanie stali się wzorem postępowania w tych burzliwych czasach. Jeżeli Polacy w duszy swojej mają przywiązanie do swej religji i ojczyzny, a nawet jeśli noszą w sercu ideał niezależnej Polski, to nie przeszkadza im jednak być dobrymi obywatelami państwa rosyjskiego, gdy będzie ono strzedz ich interesów.

Hr. Bobriński powiedział, że idziemy drogą partji kadetów. Nie wiążemy się z żadną partją, przyjmujemy tylko te lub inne prawdy, idziemy nie z ludźmi, lecz z prądami. Jeżeli ludzi, którzy poruszają sprawę polską ze stanowiska narodu rosyjskiego i państwa rosyjskiego, a nie ze stanowiska interesu biurokracyji rosyjskiej na kresach, znajdujemy przeważnie wśród opozycji a nie wśród patrjotów urzędowych, nie nasza to wina.

Tak samo od żadnego z nas hr. Bobrinski nie słyszał słów: Autonomja, albo nic! Jeżeli wnieśliśmy projekt ustroju autonomicznego Królestwa Polskiego, to tylko dla tego, że w naszem przekonaniu wyleczy on wszystkie rany naszego kraju.

Przyjmiemy każdą reformę. Zgadzamy się na to, że trzeba iść stopniowo, że nie można zrobić wszystkiego odrazu. Czekamy, aby nam podano projekt reform. W tym kierunku będziemy pracowali razem. Nic więcej nie żądamy, jak tylko tego, aby na sprawę polską patrzeć wyłącznie ze stanowiska zdrowego rozumienia rosyjskich interesów państwowych.

Hr. Uwarow powiedział: „Jesteśmy gotowi dać wam to, co sami posiadamy (hałas na prawicy.) To wyrażenie nieokreślone. Dlatego pytam: Czy naprawdę jesteście gotowi dać nam to, co sami posiadacie? (Hałas na prawicy). To wyrażenie można rozumieć tak: „Mamy nauczyciela rosyjskiego i wam damy nauczyciela rosyjskiego". A można rozumieć także i tak: „Mamy swego nauczyciela i wam damy swego nauczyciela".

W dalszym ciągu swego przemówienia prezes Koła polskiego odpierał fałsze „posła" od czynowników warszawskich Aleksiejewa.

TURCJA i EUROPA.

KONSTANTYNOPOL. Porta wystosowała do mocarstw protest przeciw postanowieniu wycofania międzynarodowych oddziałów wojska z Krety.

KONSTANTYNOPOL. Porta rozpoczęła rokowania z prywatnymi interesantami w sprawie kopalń w Heraklea. Przyjmują, że Porta zrzeknie się odkupienia tych kopalń i, że będzie dążyła do porozumienia.

Ceny targowe z dnia 15 maja r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	24 30	do	25·10
„ czerwona i żółta	„	24·10	„	25.—
„ węgierska	„	25·—	„	25·70
Żyto krajowe	„	19 60	„	21·40
„ węgierskie	„	22·—	„	23·50
Jęczmień na krupy	„	14·20	„	15·—
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—·—
„ na paszę	„	12·60	„	13 60
Owies z opłatą akcyz.	„	14·90	„	16·50
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26·—
Tatarka	„	17·20	„	18·60
Kukurydza	„	15 90	„	16 40
Groch	„	22·—	„	29·—
Fasola	„	16·50	„	27·50
Wyka	„	14·40	„	15 60
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—·—
Koniczyna nasienna czerw.	„	40·—	„	210·—
„ „ biała	„	60·—	„	100.—
Tymotka	„	36·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	44·—
Soczewica	„	20.—	„	7·80
Słoma	„	5·80	„	10.—
Siano	„	9·—	„	12·—
Koniczyna pastewna	„	10.80	„	—·—
Ziemniaki	„	4·—	„	—·—
Jaja	kopę	3·—	„	3·40
Masło	1 kg.	2·20	„	2·60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—·—	„	210·—
„ „ 75° „	1 hl.	—·—	„	170·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Z powodu zmiany lokalu
rozpoczyna z dniem dzisiejszym
FIRMA
R. DITMAR, Kraków Rynek 13
Skład lamp naftowych i elektrycznych oraz szkła i porcelany
sprzedaż po znacznie zniżonych cenach.

Maszyny i stoliki maszynowe bardzo silnej i prostej konstrukcji, do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych.
Sikawki przenośne, dwu i czterokołowe po cenach fabrycznych poleca:
Dom dla Handlu i Przemysłu w Chrzanowie.

Iwonicz
Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Klimatyczny - - - -
(Stacja kolejowa Iwonicz w Galicji).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (*scrofulosa*), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana"; tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Juljan Staniszewski z Krakowa,** tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-ym od 15 maja do 20 czerwca i w III-im od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i mół przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **Dyrekcja Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.** 460

OBRAZY olejne i rodzajowe
po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków, ul. Pijarska przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu.— Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r.



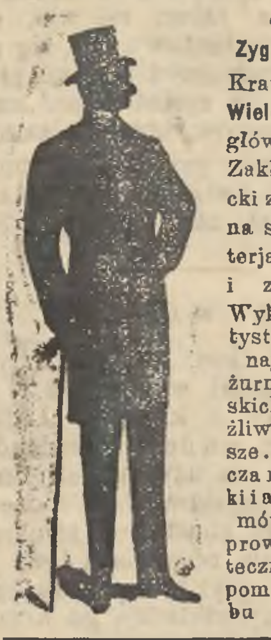
W 6 DNIACH do AMERYKI.
Przeprawa pasażerów do
Kanady, Argentyny i Brazylji.
Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.
Falck & Comp.
HAMBURG, BABOISEN 30 g. n.
Korespondencya we wszystkich językach



KANARKI harcyńskie
poleca własnego chowu, rasy **„Seiferta"** wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 zlr., 6 zlr., 8 zlr. najlepsze śpiewaki po 10 zlr. Przesyłam pocztą za zaczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych
Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.
Tegoroczne samce szlachetnej rasy poczynające śpiewać 1 szt. 6 kor. 2 szt. 11 kor 3 szt. 16 kor.
HODOWLA KANARKÓW
JAN SZUFA
Kraków, Stolarska 13.

HAFTY
wyprawy ślubne, suknie, bluzki i wszelkie inne.
ANTONINA PIĘTKOWA.
Kraków, Grodzka 23

Edward Boheński & Jan Warmuzek



dawniej **Zygmunt Chilla, Krawcy Kraków Wielopole** obok głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materjały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne wed. najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najniższe. Wypożycza również fraki i angielzy. mówienia prowincji teczmia pomocą bu

---

Dużo pieniędzy,
cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta „TAJEMNICE POWODZENIA w ŻYCIU". Napisał dr. M. Harwey. Ważne dla rodziców, wychowawców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci. Cena 1. k. 50, z przesyłką pocztową 1 K. 70, za zaliczką 2 K. 15. Do nabycia w Administracji „Głosu Narodu", Kraków ul. św. Krzyża

---

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, praw dziwy miód lipcowy w cenie 6 kor 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70. Cenniki na żądanie franko. 180

Pierwszy i największy krajowy
SKŁAD MASZYN
do szycia i haftu
wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Nauka haftu bezpłatnie Cenniki gratis franco Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy
Józef Iwanicki,
mechanik i specyalista.
LWÓW, Żorża-Hotel



Nigdy nie zaszkodzi otaczać się jak największą ostrożnością gdy chodzi o zachowanie zdrowia i piękności. Dlatego nie należy używać kosmetyków takich, które oprócz szumnej nazwy niczem innem nie zalecają się. Gdy tymczasem długoletnia praktyka i renoma jakiemi się cieszy, jest dowodem, że produktem najlepszym aby wśnować elastyczność skóry aceori. żość cery jest Créme S mh-

---

Popow
Najszlachetniejsza
MARKA HERBATY
ROSYJSKIEJ.

Pokój kawalerski
frontowy obszerny, o dwóch oknach, z osobnem wejściem przy ul. Filipa l. 14 na 1 p. od 1 Maja do wynajęcia. Wiadomość tamże pierwsze drzwi obok schodów. 500

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katolog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu
Hanns Konrad
wysyłka instrumentów muzycznych.
Brüx nr. 477
(Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie. **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** (158

Trzy guldeny
kosztuje paczka po . brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Meschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**
Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

Do wynajęcia.
ul. Swoboda l. 5 (róg Smoleńskiej.)
3 pokoje, kuchnia, łazienka przedpokój na II p.
6 pokoi, pokój dla służby, łazienka, kuchnia z nyżą, spiżarka, przedpokój na I p. i na parterze.
4 pokoje, kuchnia, łazienka przedpokój na I p. i na part Elektryczność, łazienki z piecami gazowemi, pralnia. Frontowe pokoje z widokiem na Błonia i park Jordana.
Sklep z pokojem w suterenach. Oglądać najlepiej między 12-tą a 1-szą.
Wiadomość: Studencka l. 25 II p.

Przewodnik dla Organistów
zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu".
Cena egz. broszur. k. 3·—
„ „ oprawnego w półpłótno. k. 4·—
Na przesyłkę dołączyć należy hal. 45.
Wysyła się tylko za nadesłaniem zadatku lub należytości z góry.

Wdowa
w średnim wieku życzy sobie wyjść za mąż za starszego wdowca lub kawalera, na stanowisku pewnem Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. K. do Administr. tego pisma. Na zimny zostaną bez odpowiedzi. 495

ROWER motorowy
firmy „Puch" 3 ½ H. P. zupełnie w dobrym stanie, mało używany, biorący w biegu najwyższe wzniesienia jest z powodu przeniesienia się na stały pobyt w granice Król. Polskiego okazyjnie za cenę 650 k, do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. St Leśniakowskiego, Kraków Bracka l. 5, gdzie motor ten można oglądnąć, ewentualnie wypróbować.

FORTEPIAN
stary, lecz doskonały do nauki, bardzo tanio do sprzedania. Również
wielka szafa, kredens i t. p. przedmioty. — Ulica Szewska 5. II p. nr. mieszk. 24.

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników
przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na
ul. Jagiellońską l. 9
naprzeciw Redakcy Now. Reformy

Magazyn taniego obuwia
JAN REBSZ,
KRAKÓW
ulica Floryańska 3.

Ogłoszenie licytacyi.
Gmina Zakrzówek rozpisuje niniejszem publiczną licytację ofertową na:
1. Roboty ziemne,
2. „ murarskie
3. „ ciesielskie,
4. „ blacharskie i dekarskie,
5. „ stolarskie,
6. „ ślusarsk.-kowalsk.
7. „ zduńskie,
8. „ pokostnicze i malarskie
9. „ szklarskie,
10. „ nieprzewidziane, (bruk, wentylatory),
11. „ Urządzenie wewnętrzne dla szkoły czteroklasowej w Zakrzówku łącznie na wszystkie roboty

Licytacya odbędzie się dnia **25 maja 1908 w południe w Urzędzie gminnym w Zakrzówku.**
Plany i warunki przejrzeć można u inspektora budown. miejskiego w Krakowie Romana Bandurskiego między godz. 11—1 w południe (w budynku Magistratu m. Krakowa).
Naczelnik gminy:
CZUBRYT.
Zakrzówek, dnia 16 maja 1908.

Piękny biust.



Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy** przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodząc wcale zdrowiu. —
Pod gwarancyą wolne od arsenika Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K 6·45 lub pobraniem poczt. K. 6·75. (1641—13
J. Ratié, Aptekarz Paryż.
Składy: PRAGA, Fr. Vitek & C° Wassergasse 15. — **BUDAPEST**